

Robert Borkowski

Wstęp

Bezpieczeństwo : teoria i praktyka : czasopismo Krakowskiej Szkoły Wyższej
im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego 10/2, 11-12

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Wstęp

Terroryzm uważany jest obecnie za największe zagrożenie bezpieczeństwa społeczeństw Zachodu. Pogląd taki upowszechniony został po 11 września 2001 r. przez polityków, przedstawicieli służb specjalnych, wojskowych oraz dziennikarzy, a wydarzenia 9/11 uznano za symbol naszej epoki. Kolejne tragedie zamachów terrorystycznych w Paryżu, Tunisie i Brukseli mocno wpłynęły na politykę bezpieczeństwa krajów Unii Europejskiej oraz wywołały w Europie powszechne poczucie zagrożenia. Stały się pretekstem do zmian w prawie karnym i w efekcie do ograniczania wolności oraz swobód obywatelskich, a także rozszerzania uprawnień służb specjalnych i policji.

To jednak polityka Zachodu (w tym Polski) wobec Bliskiego Wschodu spowodowała falę terroryzmu, którego bojownicy przemierzają już nie piaski pustyni, ale blokowiska europejskich miast. Kolejne zamachy wpływają na rozwój biznesu związanego z szeroko rozumianym rynkiem bezpieczeństwa (nowe rodzaje broni, uzbrojenie policyjne, monitoring, ochrona lotnisk, drony, technologie biometryczne, urządzenia i oprogramowanie do inwigilacji, etc.). Takie są rzeczywiste zmiany „świata po 11 września”, ewoluującego od demokracji liberalnej w kierunku cywilizacji pełzającego stanu wyjątkowego.

Wadę licznych analiz zjawiska terroryzmu stanowi krótka perspektywa historyczna, która jest udziałem masmediów oraz polityków. Ponadto mianem terroryzmu określa się dziś rozmaite formy przemocy politycznej, które terroryzmem bynajmniej nie są, co prowadzi do semantycznego rozmazania publicznego dyskursu na temat zagrożeń i ich zwalczania. Słyszenie nie ułatwia zrozumienia, bo nie o to przecież chodzi politykom ani służbom chodzi, lecz sprzyja rozprzestrzenianiu moralnej paniki, czym można stosunkowo łatwo sterować. *Nie znać historii, to być zawsze dzieckiem* – mawiał przecież Cycero. Warto rozpatrywać terroryzm w dłuższej perspektywie czasowej, by rozumieć podłoże tej formy przemocy politycznej oraz lepiej prognozować przyszłość.

Prezentowany Czytelnikom aktualny numer „Bezpieczeństwa. Teorii i Praktyki” zawiera teksty poświęcone problematyce terroryzmu na ziemiach Polski w okresie jednego stulecia, w II i w III Rzeczypospolitej. Na dzieje II RP składa się między innymi historia terroryzmu ukraińskich nacjonalistów, jak i rodzimej, skrajnej prawicy,

Wstęp

o czym pisze dwóch naszych autorów. Rozgłos premiery filmu „Wołyń”, jak i wzrost nastrojów ksenofobicznych w całej Europie powinny skłaniać do refleksji nad tymi fragmentami naszych dziejów, czyniąc tę problematykę wciąż aktualną. Współcześnie – mimo że Polska jest krajem wolnym od terroryzmu politycznego – w każdej dekadzie powojennej historii dochodziło do rozmaitych incydentów o charakterze terrorystycznym, a nie tylko do aktów pospolitego terroru kryminalnego. Były one najczęściej dziełem ludzi zaburzonych psychicznie, przekuwających swe frustracje na zamachy, a ich celem była swoista chęć ukarania znieprawionego społeczeństwa. Najczęściej pełne agresji fantazmaty pozostają w sferze wyobraźni potencjalnych terrorystów, czasami jednak udaje im się swoje zbrodnicze plany zrealizować. Rodzimy *bomberom*, jak również przeciwdziałaniu ich aktywności, poświęcony jest artykuł autorstwa wybitnego praktyka policyjnego, jednego z najlepszych w prowadzeniu tzw. śledztw pobombowych.

Załączone kalendarium obrazuje najpoważniejsze zamachy terrorystyczne ostatnich lat, które przyczyniły się do podjęcia rozmaitych działań antyterrorystycznych przez Unię Europejską oraz RP, w tym stały się również wygodnym pretekstem do zmian ustawodawstwa dla rządzących (ostatni tekst poświęcony założeniom ustawy antyterrorystycznej). Jednakże inwigilacja, zatrzymanie, oskarżenie, osadzenie i skazanie najgroźniejszego ponoć w dziejach Polski terrorysty, dokonało się w oparciu o ustawodawstwo sprzed zmian dyktowanych potrzebami chwili (piszemy o obrazie krakowskiego chemika w opinii społecznej).

W tym roku kolejny raz okazało się, że poziom zagrożenia terroryzmem w Polsce jest niezwykle niski. Wbrew kasandrycznym wizjom licznych ekspertów, dla których zamachy terrorystyczne są wręcz *raison d'être*, do incydentów terrorystycznych nie doszło podczas Szczytu NATO w Warszawie, ani podczas Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, tak, jak nie doszło do nich wcześniej podczas turnieju piłkarskiego EURO 2012.

Robert Borkowski